

Idę prosto

Idę prosto
słoneczną alejką.
Wokół niebiesko od wiosennych kwiatów.
Przedemną
ktoś pochylony
zbiera pęty szerniątą dłońią.
Zatrzymuje się, robi skręta,
skleja i przypala
promykiem słońca.
Zaciąga się głęboko,
aż wzdycha.
Patrzy na mnie niebieskim wzrokiem.

Rozpoczęło się cicho

Rozpoczęło się cicho,
ledwo słyszalnie.
Ale ja stałem przy tym oknie
szeroko otwartym na letnią noc.
I słyszałem krople,
i widziałem jak zabłyśły
gwiazdozbiory mokrych liści.
Wtedy,
ukryty pod strzechą nietoperz,
otworzył swoją dziwną parasolkę
i wleciał do jaskini
ciemności.



Fotografia – Piotr Rodzajewski